

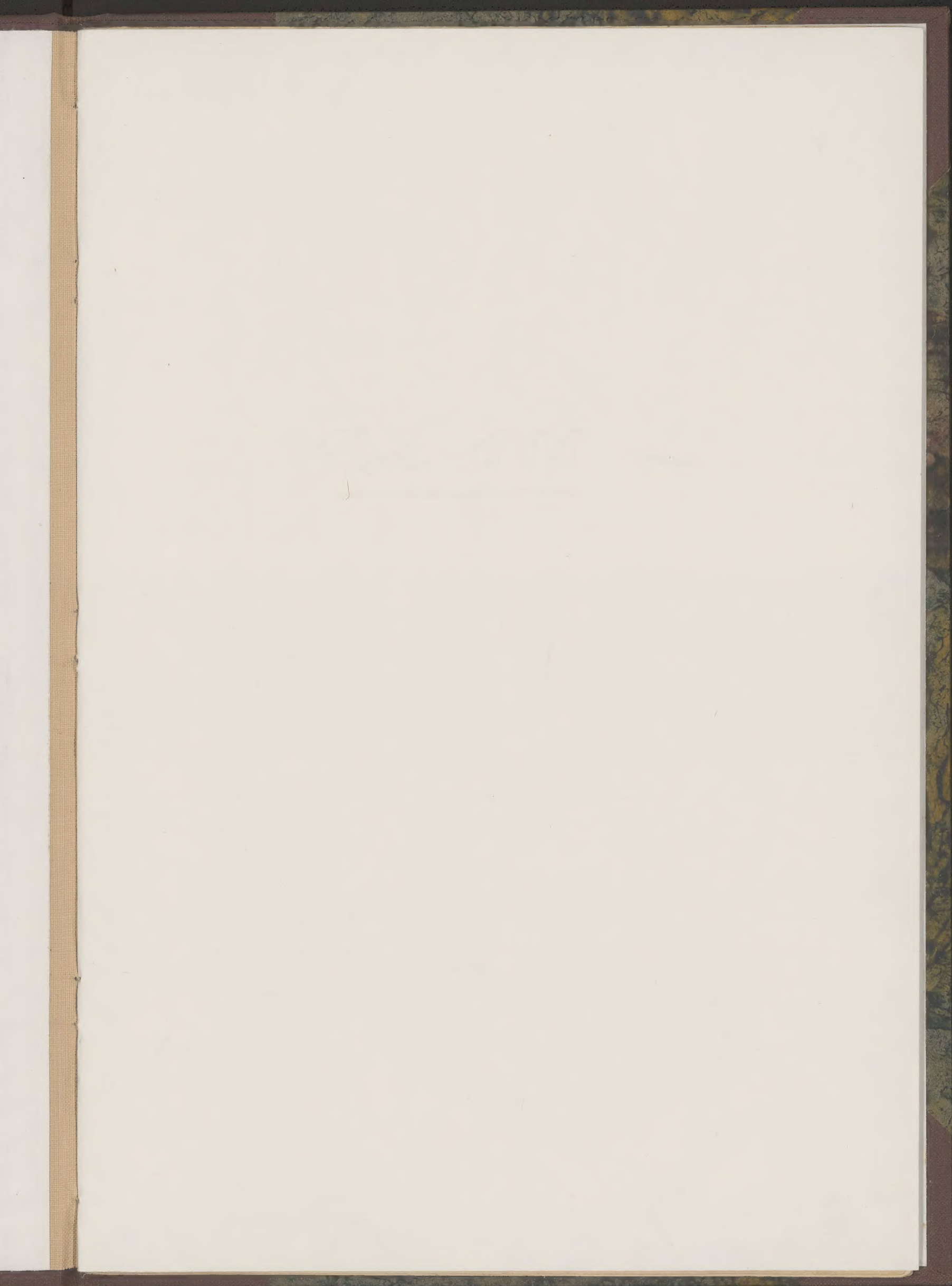
9161

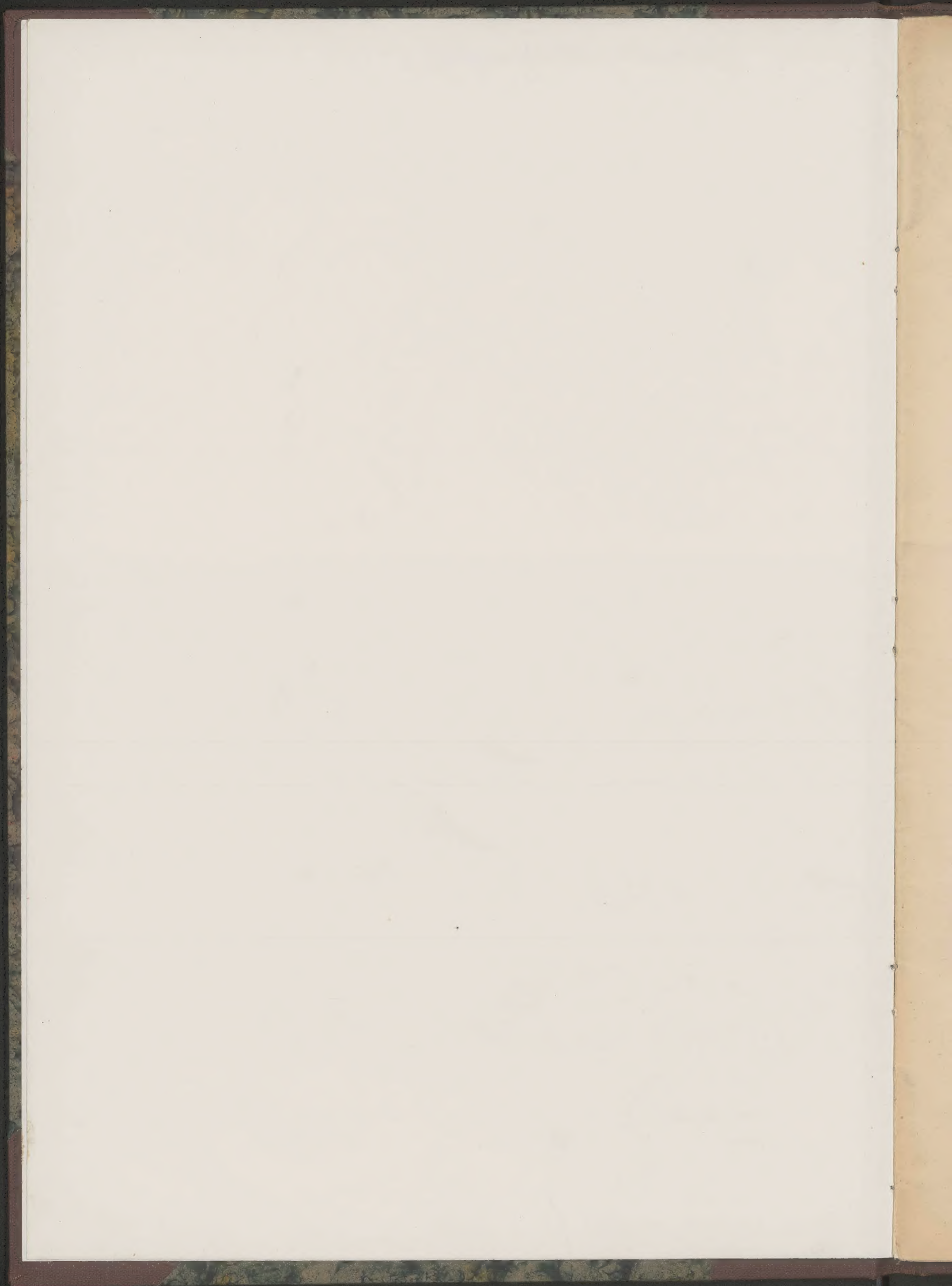
III

z.5



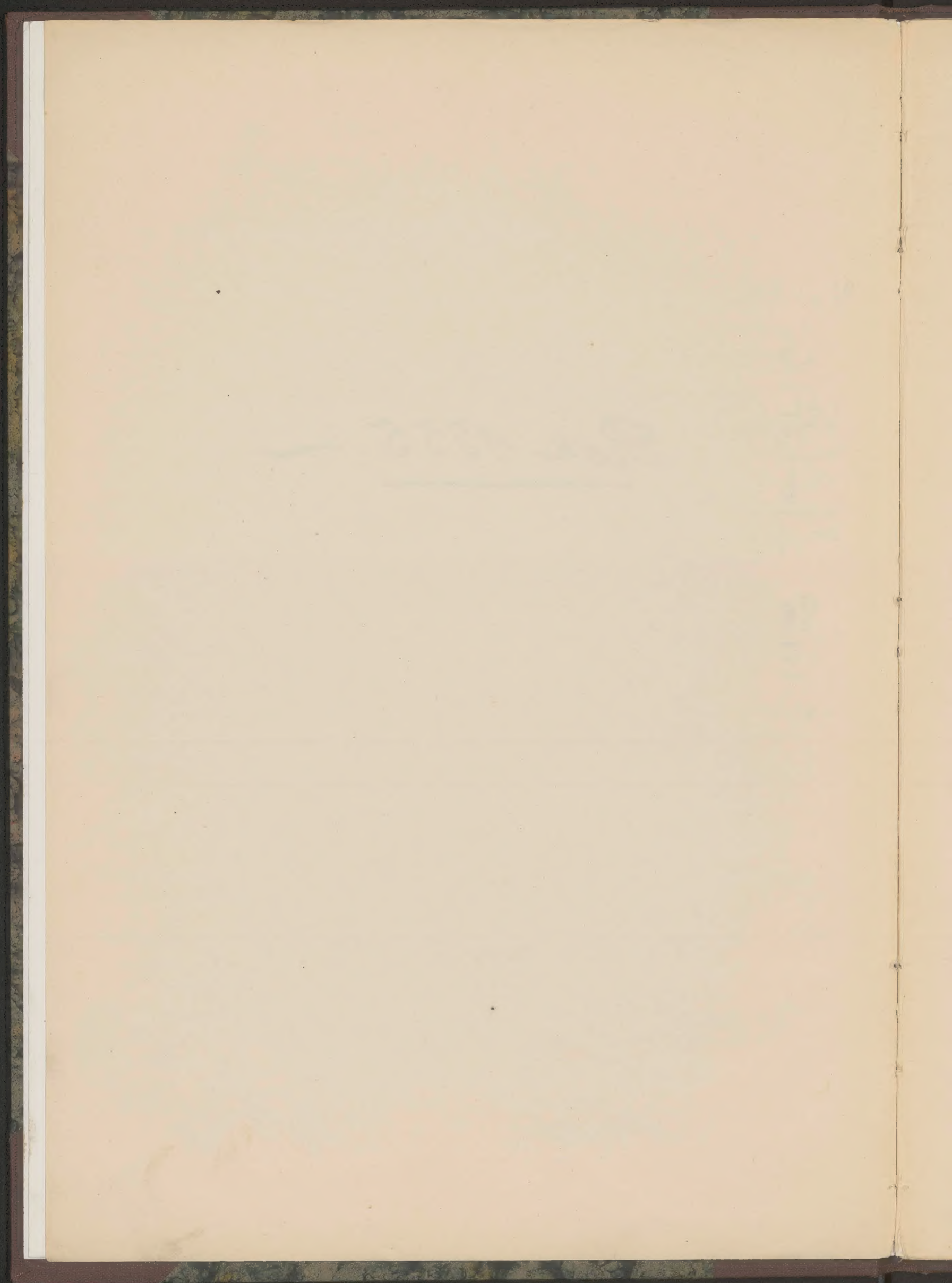
Oprawa XII 1874 v Stanobruk





✓ I
Rok 1855. —

verz. 5



(1)

Rok 1855

Styczeń

1^o Poniedziałek. Dzień uroczysty i rannych wspomnień. O tej na mój komuniowat, w uspołeczeniu bardzo pobojnym. W domu z dziećmi do południa, wiązły po znajomych, cudzoziemcach i ordakach, życzenia noworoczne.

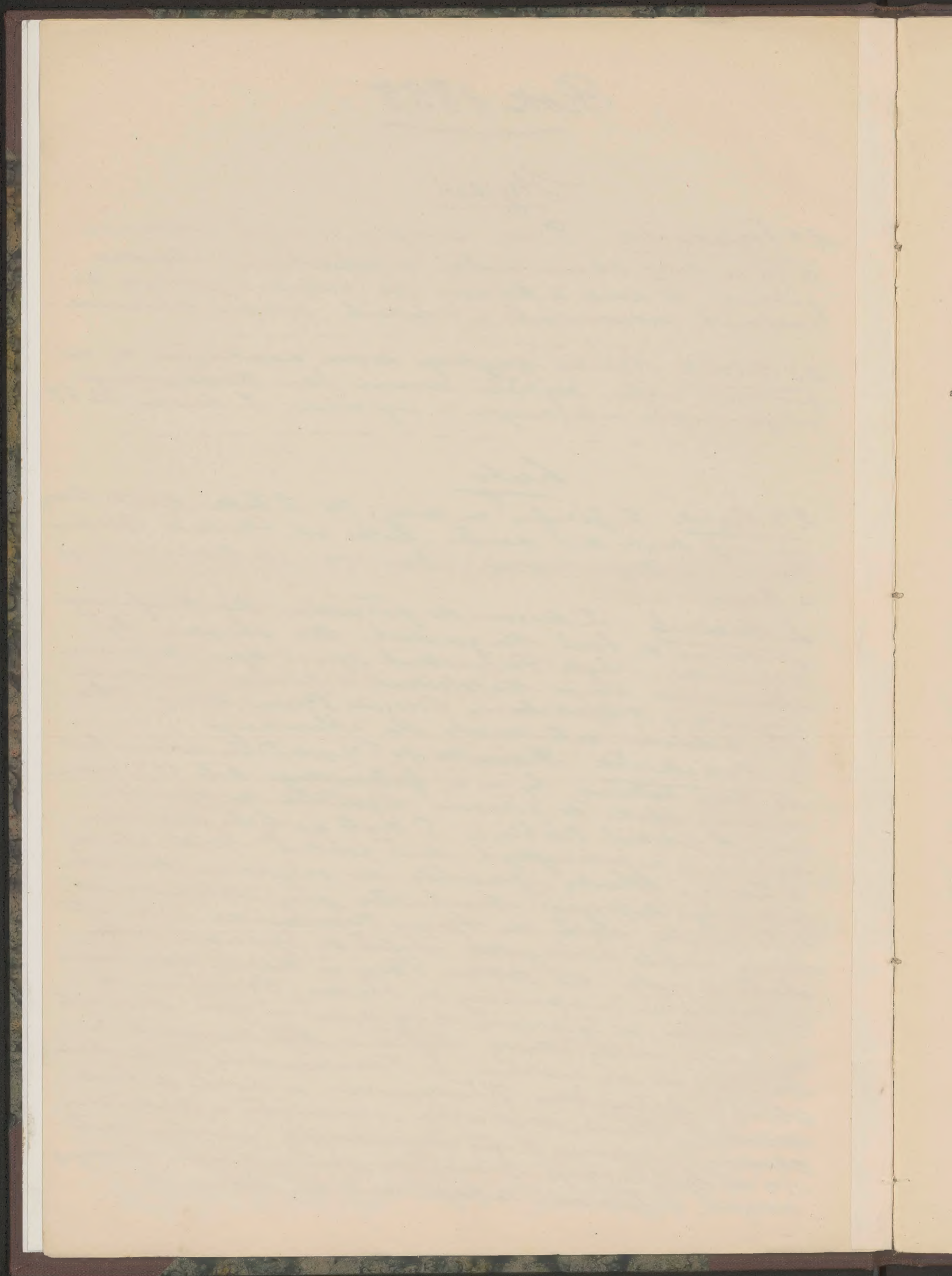
2^o Wtorek Świąta pryncesa Anna zamykaniem się na postkowiń mojem, chrystem uwaru Janu Kochanowskiego. Notując miejsca w piśkniejke i wyrażenia. Z dziećmi do 5^o.

Luty

2^o Piątek Z Józefem na mój o 9^o. Z Tatką Matki Bożej na mój święto dzień nawada listów od Paulinów, Józefowi Franu, od Dyrki, Kostuti, Bery itd i od Kościelotkiego z Raymu.

4^o Niedziela. Z dziećmi do południa. Na Konferencji st Vincent de Paul. Na garstach. Na obiedzie był Topczewski, wiązła Forciniskich Ofia i syna. Wieczorem illuminacja domów katolickich z powodu ogłoszenia dogmatu o niepokalanym Cierpiu Panny Marii. Obie- głem z dziećmi całe miasto dla iluminacji.

5^o Poniedziałek. Rannutko po 6^o wsiadłem w omnibus do drogi Zetarniej, byłem u Gatzowskiego koto 10^o, rozmawiałem blisko do południa. Wyjeżdżem na sprzedaż Koziark polskich Norblina. Otrąto za lichy cenę nie nabyłem co najważniejszych dzieł polskich. Widziałem się z Leida i Planck, porzuciły mi exepowai Koziarki, jakich bym zapragnął. Pięchiałem przez delikatność, lubo miatem chęć na spiewy Niemcewicza. Otrąto te spiewy wrabito się w wyrostko. Znalazł się Egipcjanin, który chce je nabyć dla doktora Hoage w Kairu. Sam mu je pokazałem i uparłionym się obadwa. Później do 100 franków, on Egipcjanin byłby pdał do 1000. Skonczyło się z moją wielką stratą. Byłem u Miroszewskich z wiązła, ale nie zastałem, u Tomaszewskich aż do obiedu. Obiad z Gatzowskim, Hłusiewiczem w hotelu de Bade. Wieczer u Adama Kościelotkiego, rozmawiałem z Alexandrem Chodakem i z panną Zofią Rymanowską, wróciłem około 11^o do Gatzowskiego. Niemożem spać z powodu straconych Koziark, Hłusiewicz nakupił renty za bezcen.



6 Wtorek. Po tej wyprawie do Notre Dame des Victoires, na kawie byłem u księży Gólskich na me Duphot m. 12, miatem poufny rozmowę z ks. Godlewskim, potem bardzo miło i serdecznie rozmawiałem z ks. Jędruszkim z powodu jeńców rosyjskich na wyspie Aix. Wyjechałem do Miroszewskich, samą panią zastąpił, przysłał mi bardzo uprzejmie, rozmowa o kraju i o znajomych osobach. Na śniadaniu u Gąsiorowskiego byli Nowinski, Ordega, Helusiewicz, Miewzgowski, młody, Miewzgowski str. wyjechałem do instytutu ks. Terleckiego, ale nikogo nie zastałem. Wciąż egzystuję miśdaniem się raczej po i p. Norblina. Byłem u pani Kopczyńskiej z pierwszą, wziętą, bardzo miła kobieta. Wróciłem do Gąsiorowskiego, poznatem się z Generalem Wysockim, który dał wrócić do Hamburga i opowiadał ciekawe szczegóły. Oprócz Wysockiego byli Puszczyński, Elianowski, Ordegowie ojciec i syn i Janusiewicz. Oprócz tych ostatnich wzięty byliśmy na obiedzie w hotelu de Bade. Józef Potocki z nami był. Po obiedzie wyjechałem do Fontainebleau i byłem u domu około 117.

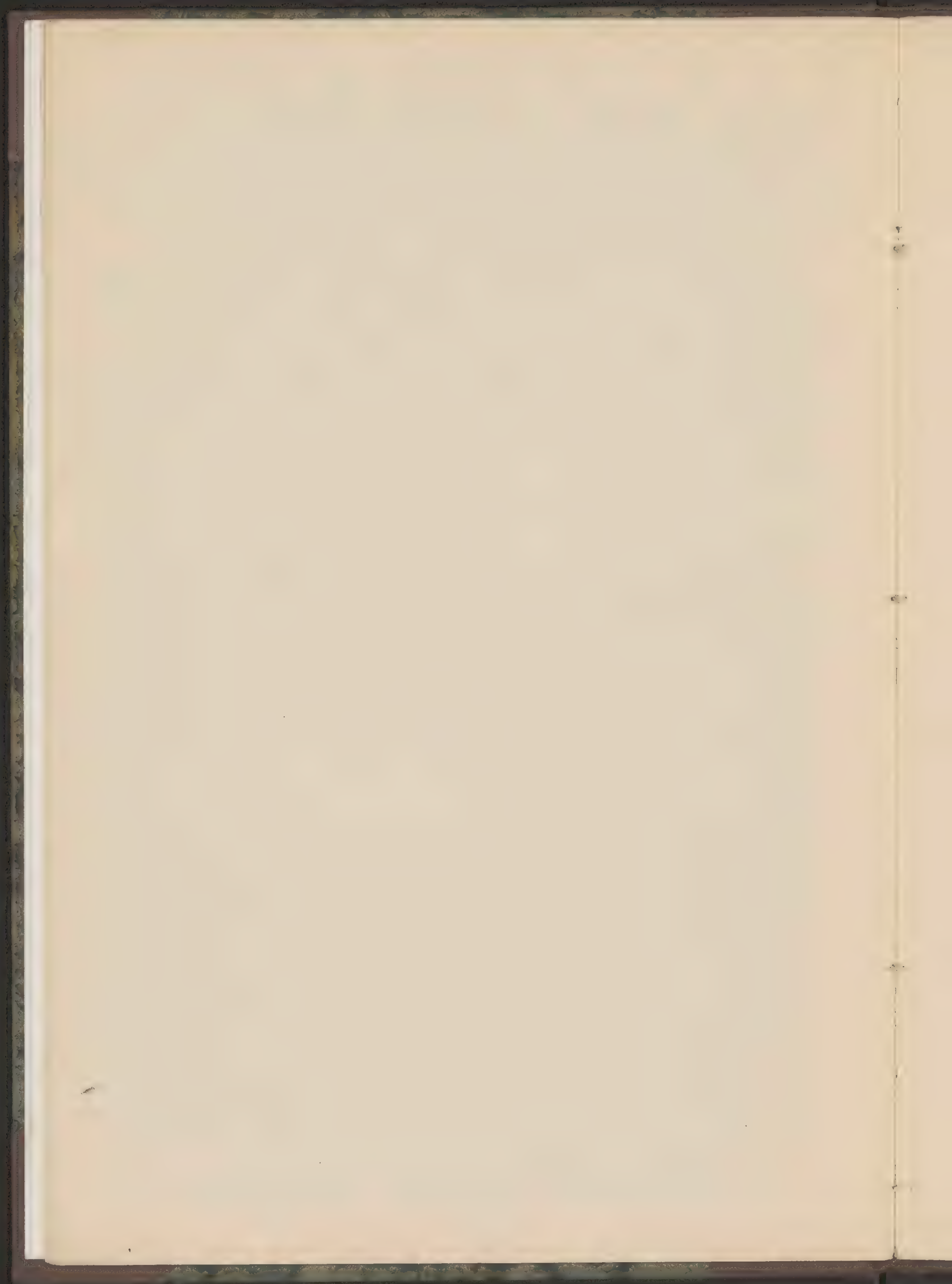
14 broda Śnieg i lawierucha jak u nas w Solcu
i do tego jak w latach oradkich cytatki zimy. O 742
Józefem Brodacz w śniegu wyżej kółek dobiłszy się do
kościółka na młę. Komuniowatam z Józefem z
roztopionem sercem, bo to rok 547 życia rozpoczynam.
Zona i daniel z chrześcijańską wdzięcznością i
zyczeniem do 172 mieni. Potem udatem się do Topczewskiego
i zamontem mu pierwszy baranta.

2 egz. piątek. Rano i na drogę zebrałem, poszedłem 10^o byłem w Saryn u Gatzowskiego. Wykiedem na examina do Sakoty Polkiej na Batignolles. Do examina z Gatzowskim i Odozga zabiegliśmy do Tefila Lenartowicza, ale nie zastaliśmy go w domu. Byłem na śniadaniu u Gatzowskiego, potem wstąpiłem do Książ Polskich, rozmawiałem z Ks. Jedowickim. Wróciłem na ~~examina~~ examina do Sakoty na Batignolles. Jadłem obiad w hotel de Bad z Gatzowskim. Wieczor poprosiłem u Książ, rozmawiałem z Ks. Godlewskim. Denis ulewany podał, wróciłem do Gatzowskiego zastąpiłem Władysław Odozga. Mieszpałem prawie w nocy. Wpisałem w Notre Dame des Victoires.

26

2a dziwny młotek ten ostatni, i dziwniejszy jeszcze
po powrocie z Ameryki. Znowu na ~~ex~~ examinaach w
Batignolles. Wstąpiłem do Plichtów, zastadem u nich Sapro-
chiego Kazimiera i państwa Kazimiera, przyszłych koleżanów.
Nadwiedza Sanna Bystrzanowska. Na obiedzie byłem w hotelu
de Bade. Smierć Cesarza Nikołaja rżnęła się w powietrze. Nadwiedza
Klanka. Wczoraj wyjechałem do Fontainebleau i stąd
w domu po 119.

6 Wtorek Na pustkowiu dyktuję parę artykułów w
Revue des Deux Mondes. Na przechadze z dziećmi w lesie.
Na obiedzie był Topczewski. Grzef wrócił z Paryża z wiadom-
nościami z Pani Mickiewiczowa dogorywa.
7 środa Przed 83 wyjechałem do Paryża. Koto 114 byłem
już u Ad. Mickiewicza który utracił 2mg. Znam Celinę
od chwili kiedy wyjechała z domu i nie wyjechała przepadła
20 lat z gorz. Stąd smutny, wnetkie w spokoju ducha.
Nadwiedzi Lan i Stuzalotki, ten ostatni edolat
go nieraz rozmawiać nawet. Dwiej przyjaciół, pośredem
na piechotę przez Paryż tak długi, najszybciej wstąpiłem
do Karła Różyckiego. W rozgwieżdżeniu wielkim ducha wytałem
mi wyjechał z wojny chorimskiej Władysława Potockiego
arcy męskie i piękne. Od Karła przez Rivoli i Champs
Elysees do Tomaszewskich, zastadem z Paryżem, z nim
pośredem do Siemkiewiczów, rozmawiałem z Panią prawniczką
pośredem, od nich wróciłem do ks. Jerzowskiego i ks. Gode-
wskiego. Jadem obiad w parazy Chorim, zastadem do
hotelu de Bade na kamie grze opokatem Gądzewskiego i
Husniawicza, przechadzałem się po Champs d'Antin. Ogry
pośredem do Nowińskiego, poznatem się z Panią Nowińską. Byli
u nich Ludwik Włodarski, Chopicki, Falkenhayn Zaleski
Gądzewski, Husniawicz i ja.
8 Czwartek Wczoraj chodziłem wcale z domu Gądzewskiego
aż do smutania Sannego, potem z Ordega, Januszeu-
wiczem i Gądzewskim, udałem się do Mickiewicza na wystawę
złotok Celinę. Zastadem wielki ciek Polaków. Stary Krzyż
Adam Brastomski długi z nim rozmawiał, Branicki, Aleksander
Fredro, Siemkiewicz, Królikowski i ja. Mój w
Kosiele St. Paul i pogrzeb na Sere Lachaise. Jadem do
szpitala i ja z nim. Kilka przyjaciół. Wróciłem do
Paryża z Gądzewskim i z Ordega. Nadwiedzi Grzeczewski
od Napoleona, zdawał nam sprawę z rozmowy swej z nim.
Opowiada ciekawe różne anegdoty o rzeźbach i ludności.
Na obiedzie w hotelu de Bade Karyk. Grzeczewski, a
potem Rogier Braconnotki. Z Gądzewskim wyjechałem
na drogę zieloną, jadem do Mickiewicza z propagandą
Falkenhayn Zaleskiego i che zająć się wychowaniem Józefa.
najbardziej opuszczonego. Jadem. Jadem 119 stądem przez lewie
w domu, zastadem Józefa otworze chorego



(4)

11 Niedziela . . . Józef jest lepiej. To 34 gości z Sancya,
to jest ~~z Sancya~~ nam Geofil Lenartowicz. Bardzo miły mu ródki
wzrosty proboszcz, p. Szyet, Forainowski i Gopsewski. Lenar-
towiec był na obiedzie potem miał z nim długą rozmowę
w rzeczach religijnych, politycznych i literackich. Ostatek 99
odjechał do domu Lenartowicz.

Kwiecień

8 Niedziela Wielkanoc. Braj uwieczystości wielkiej przystę-
powaniem do komunii w naszym parafianów.
Braja dzieciach. Zaproszenie na ubojni święconie emigranckie
rodaków Forainowskiego i Gopsewskiego i sąsiada S. Hlazar.
Długa rozmowa z gośćmi. Stawo starych dniach ~~z Sancya~~
wzięciem do parku na fioletki. Wzięciem koto 54.

9 Poniedziałek. Napisaniem krótkiej listy do Galtzowskiego
i do Falkenhagen Zaleskiego. Byłem u chorego p. Dumont
z wzięciem, spotkaniem z tam z ks. proboszczem, z p. Hlazar
i z p. de Polignac. Ciekawe rozmowy o rzeczach i ludziach
francuskich. Pojście z swoim starym dniem na
fioletkach w lesie. Czas chmurny i wietrzny.

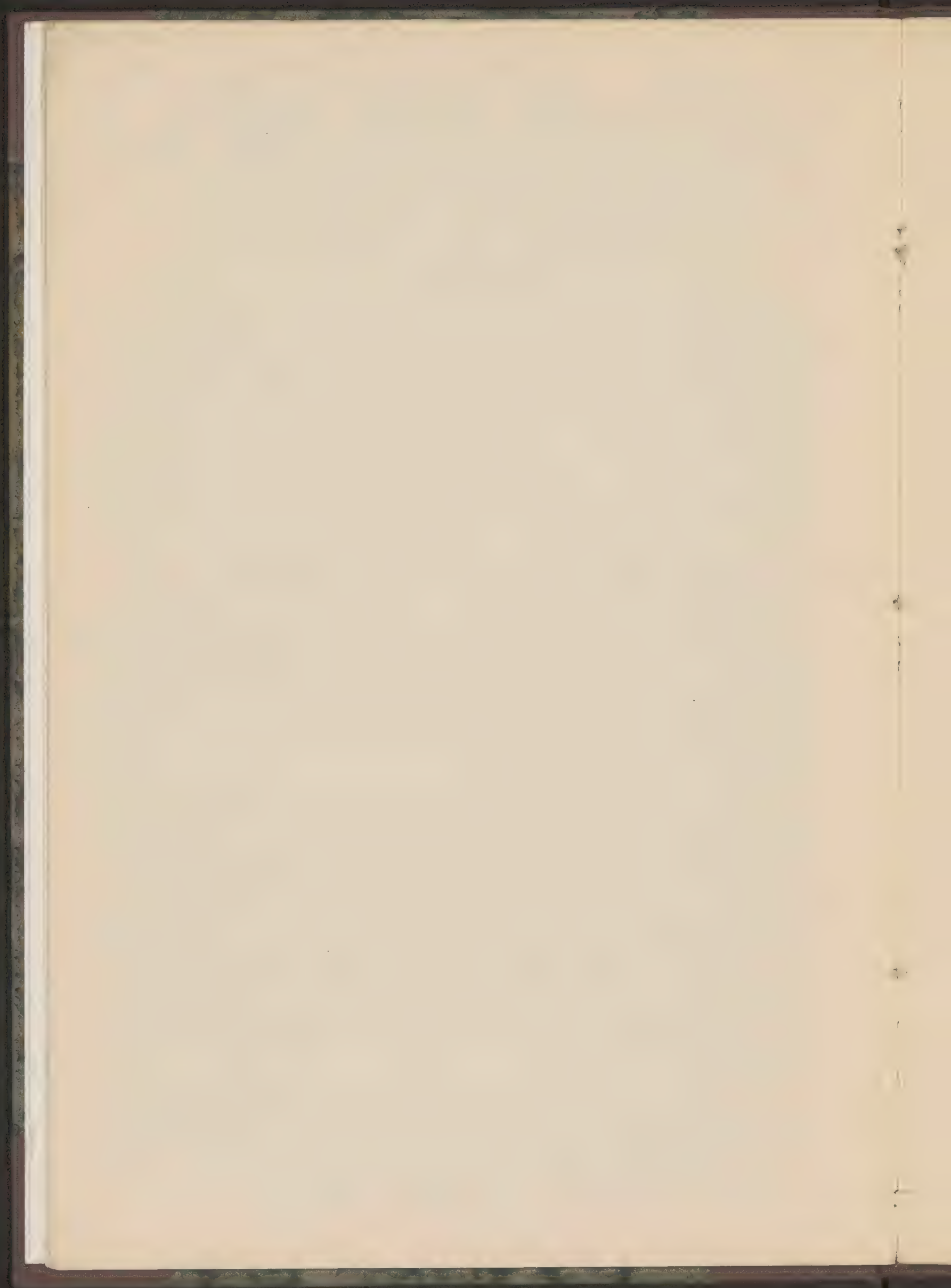
11 - Sroda - Na pustkowiu czytaniem do podudnia.
~~11 Sobota~~ Odebraniem list serdeczny od Geofila Lenartowicza, na który
wnet odpisaniem. Z dziećmi w lesie na fioletkach.

12 Czwartek. Na pustkowiu czytaniem bardzo zajmujące
składe historyczną K. Kajnoch. Na przechadze w lesie
z Lora i z swoim dniem.

18 Sroda. Na pustkowiu dokonaniem Młoci Kajnoch.
Z trojgiem średnich dniach na przechadze w lesie. Upał
jak w sierpniu. Rano pisaniem do ks. Jędruskiego z powodu
jutrzejszej rocznicy śmierci Stefana Witwickiego, aby
odprawić z ks. Władysławem mój za dany nieborczyka.

19 Czwartek. Rozmowa z moim Stefana Witwickiego.
Z Józefem na zamówionej młoty w Kaplicy Augustianek.
Na pustkowiu czytaniem Revia do Deux Mondes. Z dziećmi
w lesie pomimo nieporozumienia upału. Na obiedzie z
Józefem i z przyjaciółmi dniem u wdowy Picard, narad
miałem przez las wzięciem do domu po zachodzie
słońca.

26 Czwartek. Na pustkowiu czytaniem Pracy z dzieł
Goznanskiego ^{Madynski} J. B. O. Stwierdzeniu. Wzięciem wzięt
z Kafaryka i przedaje za swój urocznik. Z swoim
starym dniem w lesie na przechadze.



Moja

(5)

2 Proda. Na pustkowiu dumam. I sawojim w lesie, opokatem Forczewskiego, Topczewskiego, Labrowskiego i Paurskiego.

12 Sobota. W pustce cytatam, potem napisaniem serdeczamy i dajemy list do Władysława Chodakiewicza pod Sebastopolem obwarowanego. I dziecin w lesie, dener nas smoczyć.

13 Niedziela. Zastatem gości z Kraja młodzieńczego Stanisława Skibniewskiego, który się odnosi z Zaleskiej, Krowiej namy, i przynosi nam z Rzymu list od Dymyja. Biedny ochotnik a mienia 20 lat. Został u nas cały dzień i na obiad. I przedkładał się masegionem o wiele powinnowatych i znajomych.

24 Czwartek. W pustce cytatam Obyczaj Moskiewskiej Furgieniewa, który jest wielce zajmujący w sporcie swoim zapatrzywania się na opisy mostkiewskie. Wzima i prawdziwy talent obcas obyczajów, z względem osobnym one lud. Talent poetycki nielada, zwłascia w opisanach miejscowości, tak w odzwierciedlaniu podnośnej przyrody. Na przechadze z dziecin.

28 Poniedziałek. Cały ranek przy dziecinach, bo żona chora. Dla dziecin dwójki Lada, dziecin nie wykład. Monitor zapowiedział być z niewygodą, a tymczasem wyszedł asyby optyki nowiny z Krymu. Naprawdę i Kertch i Cemitale zostaty opasowane, a więc mase Krowie w optyce mojej spragnionych.

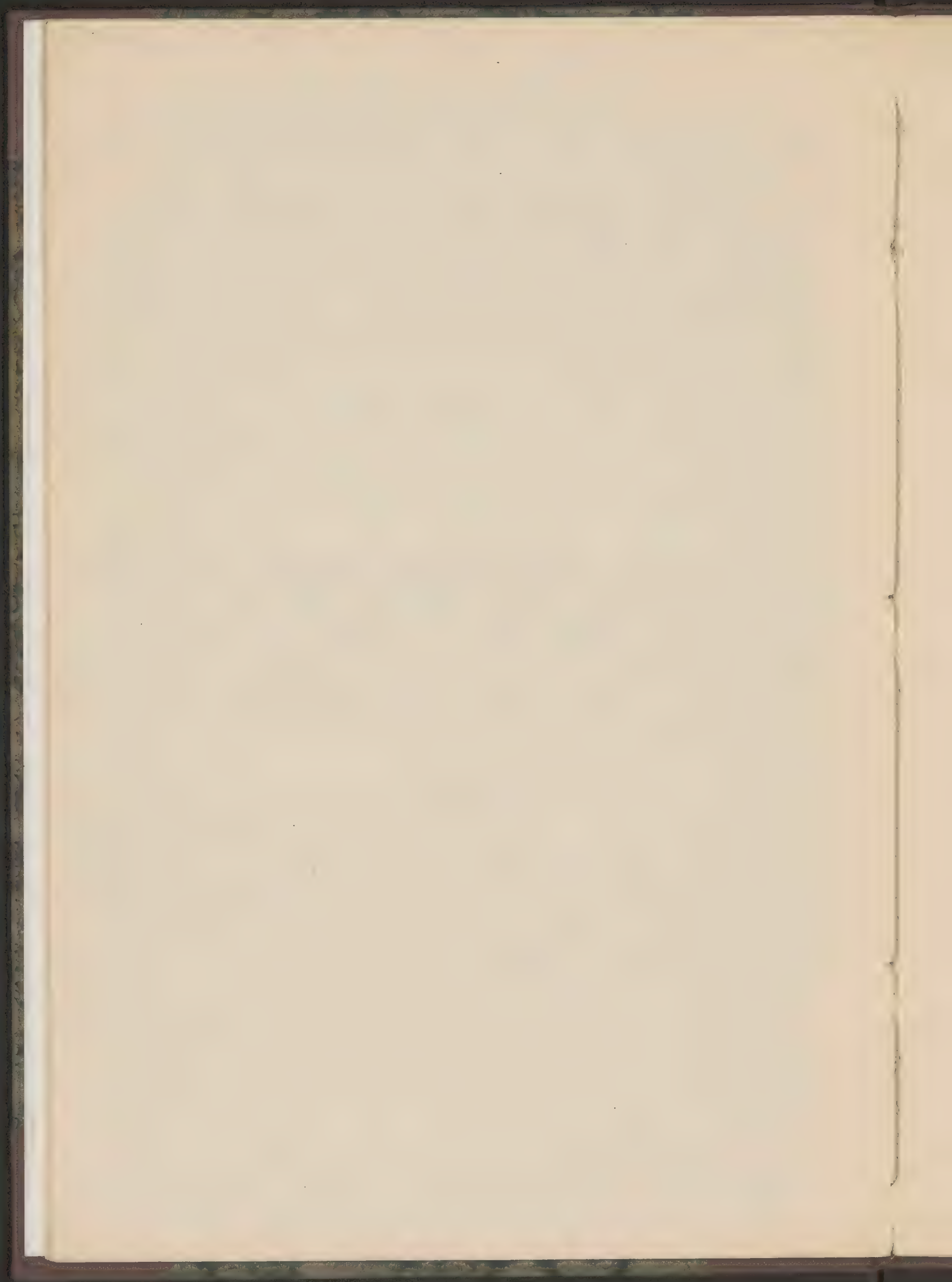
30 Proda. Ranek w pustce cytatam Furgieniewa. I dziecin na przechadze. Wieczór nadjechał z Sanjia Mieszydawa Skibniewski.

Czerwcu

5 Wtorek. W pustce cytatam Pierre de Deux Mondes, potem dumam smutnie. Odebrałem list od Kochanego kądźna Serleckiego serdeczamy, serowy, z przynajmieniem, udaje się Kędys na libas do Kłambora. List się Bole tyła lat pracy i zachodim. Niepowiódło mu się w zamiarze udaje się chwalebny i święty. Mnie Bóg jeszcze próbuje ~~pracy~~ pokorę jego. I trzewa najmłodszymi obtopcami w lesie. Skwar wielki.

6 Proda. W pustce cytatam bardzo wazny artykuł z. Sarnet o tym Augustynie, choim zapatrzy się nań jako de stanowista filozoficznego. Lenostowit nieopodrzanie nadjechał z Sanjia na kilka godzin. Wieczór z zong i dziecin w lesie.

8 Piątek. Przy dziecinach do południa. Pawiechiny malarek Ostermana.



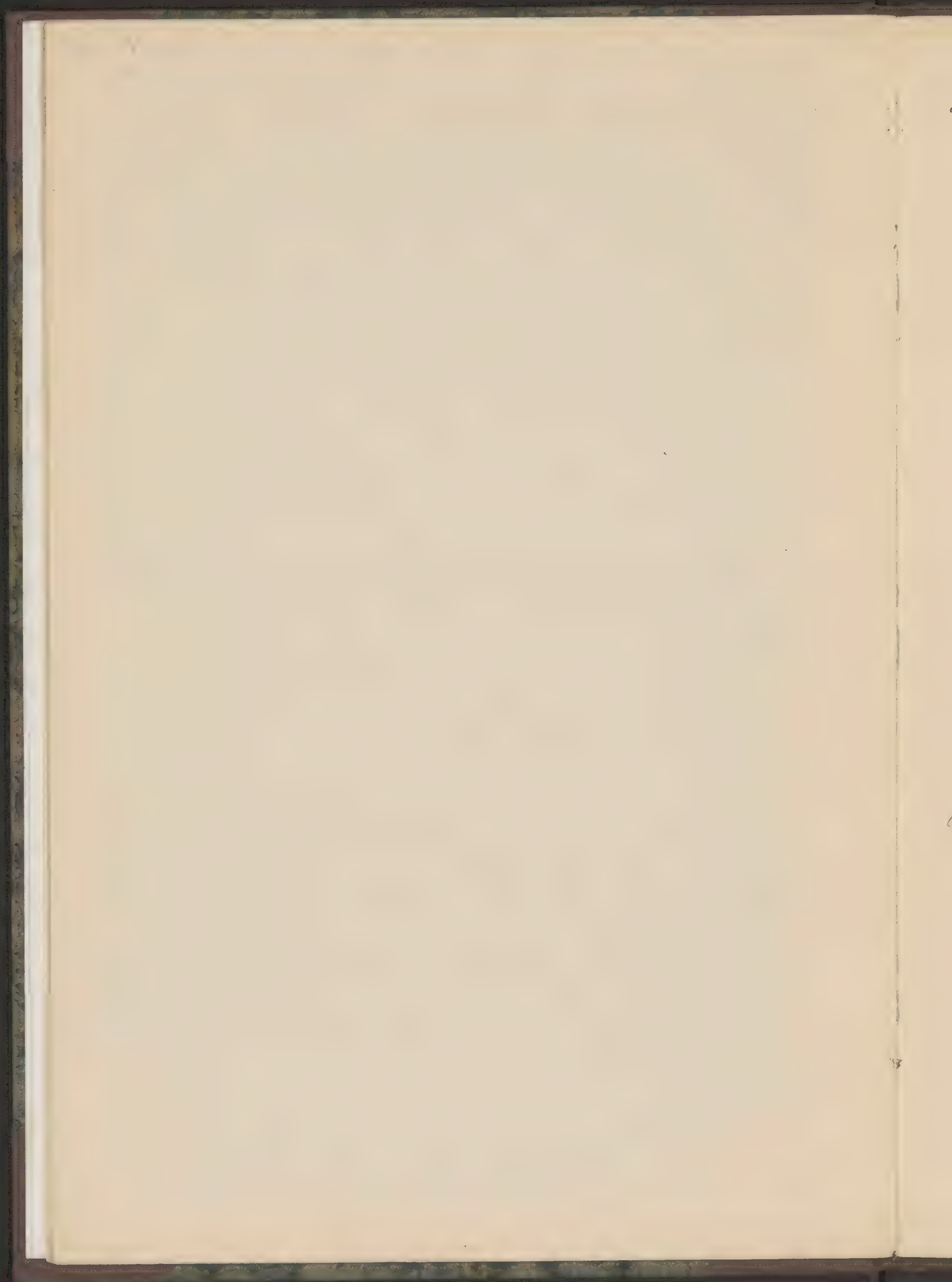
12 Wtorek. Rano wyjeżdżam do Opatowa i prosto do Gąsowic.
 Na smadaniu Januszewicz, potem przybył Tomaszewski.
 Gąsowski przysłał mi list serdeczny Chodakiewiczowi a pod
 Sebastianem. Wziąłem si na wyprawę Chodakiewiczowi, wróciłem do
 basar i nie więcej. Spotkałem si z Chodakiewiczem, potem z
 zastawą Januszewiczem i Generałem Wysockim, wzdawkami
 wyprawą. U Tomaszewskiego młoda małżonka. Na obiedzie z
 Gąsowskim i Strusiewiczem. Odwiedziłem Chodakiewiczów.
 Ośmiem domem spotkałem Lenartowiczów i Kapłinskich. Roz-
 mowa polska. Wziąłem z Lenartowiczem i Kapłinskim
 Rymanowską. Wziąłem z Gąsowskim do polna w wy-
 na piechoty. Rozmawiałem z Ks. Godlewskim. Na śnia-
 13 Środa. Rozmawiałem z Ks. Godlewskim. Na śnia-
 danie u Gąsowskiego. Przejedźmy i Januszewicz. Z Gąs-
 owskim pojechałem do Opatowa, potem do Gąsowic. Obiad.
 na obiedzie z Gąsowskim, Górnym i Strusiewiczem.
 Na wieczór z Gąsowskim u Pani Kopyńskiej. Był
 zastawą Tomaszewskich. Wznowiłem o powstaniu chłopów
 na Ukrainie. Rano po herbacie wyjeżdżam do Ks. Jedowskiego,
 14 Czwartek. Rano po herbacie wyjeżdżam do Ks. Jedowskiego,
 wzięłem z sobą rozmowę o rzeczach politycznych. U Mieszkowiczów
 do basarowskiego, a potem u Artura Kosińskiego. U tego
 ostatniego zastawą Alexandra Potockiego i Kosińskiego.
 smadanie z Gąsowskim. Lublin. Wziąłem z sobą
 Norblin. U Norblina, dawne drzwaki. U Plichtow. Na
 obiedzie z Gąsowskim, Strusiewiczem i Stanisławem
 Macachowskim, wróciłem do domu po 11¹.

Lipiec

12 Czwartek. Długo raniutko cały dom na nogach.
 O 7¹/₂ Łosia z Józefem i z Dymkiem puscili się w
 podróż do Bourbonne les Bains. Józef z Mariankiem
 odprowadził na 1¹/₂ godzin. Ja z Karolikiem i Kasiem
 odjechałem z zastawą w domu. Cały dzień znowu nad
 drzewami po ołowiu i po maizynisku. Wyprawą znowu
 dzień na przechadzkę do lasu.
 13 Piątek. Dom rozpoczynają, to raportowanie i sera. Z
 rodziną prosiłach wsi w niem. woi pułkownik. Rodzina to
 cała, to jedni przed Bogiem. Samotniej, smutniej, ale dużo
 i pogody w duszy. Nadawca że Łosia mi wróci zdrowa unila
 wszystkie trudności imady portu. To dopędziam obcowi z kim
 ojcowstwu i maizyniskach jaknajsumniejszej. Na Wroch nieodstąpię
 drzewy.

Środa

Sierpień



- 21 Wtorek. Przyjazd Mickiewicza z familij na
 these tygodni. Przyjazd Lenartowicza.
 22 Piątek. Wspaniały pogrzeb Ks. Józsefa nagle zmarłego.
 Mickiewicz w niechętności mojej wyjechał się niedługo
 przed Józefem z powodu zimy. Spokojem w lesie Mickiewicza
 wieczór drugi z nim rozmowa. Na obiedzie Lenartowicza
 23 Czwartek Mickiewicz na obiedzie
 25 Sobota Mickiewicz na obiedzie
 30 Czwartek Mickiewicz na obiedzie
 31 Piątek Wzięta młodego Sigmunda Karakowskiego
 znanego autora romantycznych powieści.

Wrzesień

- 2 Niedziela. Wzięta Adama Zamojskiego, oryginalny
 i pełny, potem wzięta Biłtopiotrowicza. Na obiedzie
 obydwu i Lenartowicza, po obiedzie Franciszki: ~~Franciszki~~
 Libiszewski, drugi gawędy, w Koniu mistyczne. Zima grala
 na fortepianie.
 3 Poniedziałek. Na przechadze w lesie z zimą i z dziećmi. Józef
 przeprowadził do lasu między górą Stutlerów opał i syna, podo-
 biali się nam obadwa. Józef to artysta, przyglądający do
 nich od rana, byli u nas na obiedzie, miło rozmawiały, w
 Koniu mistyczne.
 4 Wtorek. Córka Zofia Szymanowska ~~przejechała~~ z dziećmi i
 z Józefem Mickiewiczem w lesie, zima przyniosła wiadomości
 ze Adamem wziętą z Paryża i jutro opuszcza Fontainebleau
 bo ma pójść się na Wtorek. Po obiedzie u Mickiewicza,
 jechał do Konstantynopola z Władysławem Charytowskim
 w miasteczku między Konstantynopolem. Nie wiele możemy z nich wybadać,
 chociaż drugi z sobą mówiliśmy. Zostaliśmy u nich blisko
 do 10^{tych}. Córka Szymanowska, dzieci i P. Kier. Gawędziliśmy
 o oryginalnych słachach, porównaliśmy się z dziećmi.
 5 Piątek. Mickiewicz rano odjechał, zima go już nie zastała
 ale wrócił się z nim Józef. Przechadka z zimą, z dziećmi
 i z Józefem do Changy i do Avon. Na obiedzie Lenartowicza,
 drugi z nim literacka rozmowa.
 6 Pi Czwartek. Z dziećmi na Kalwaryi, potem pora
 las do drogi. Zimą i do domu. Na obiedzie był C. Antoni.
 Ks. Kanonik Akiorkowicki na chwilkę się pojawił.
 8 Sobota. Wzięta Święta i Karmięcie dla mnie. Na masy
 Komunię w rewności wielkiej duszy. Na gazetach.
 Lenartowicz przyszedł do Czystej z wiadomością, że Ks.
 Grusiniowski z Józefem przybyli do nas w odwiedziny.
 Z dziećmi na przechadze. Ks. Grusiniowski młodszy
 miła rozmowa. Wieczór u Grusiniowskiego.

2-
 30
 40
 50
 60
 70
 80
 90
 100
 110
 120
 130
 140
 150
 160
 170
 180
 190
 200
 210
 220
 230
 240
 250
 260
 270
 280
 290
 300
 310
 320
 330
 340
 350
 360
 370
 380
 390
 400
 410
 420
 430
 440
 450
 460
 470
 480
 490
 500
 510
 520
 530
 540
 550
 560
 570
 580
 590
 600
 610
 620
 630
 640
 650
 660
 670
 680
 690
 700
 710
 720
 730
 740
 750
 760
 770
 780
 790
 800
 810
 820
 830
 840
 850
 860
 870
 880
 890
 900
 910
 920
 930
 940
 950
 960
 970
 980
 990
 1000

9 Niedziela. Krótkanie się koto wyjechała odami na przechadzkę z dziećmi naszymi i z Joanną Michiewiczem. Na miernym spacerze zamilła bo dzień się przebiegał wstawał opiera Karolka. Wypaliliśmy stady całym domem na piechotę do lasu w głąb. Daleko i dawał się słyszeć koto. Wzbytności namyślnie musimy odwiedzić kocię. Karolka. Bratostwo i dwóch panów który dawał fotografii. Na dnie niebornatem koto na fotografiach, wkrótce przypominam że to Doreyko z żoną i dziećmi. O dwójce ci panowie to Laskowicz i Portold. Stryniowicz. Byliśmy na obiedzie, nie mogliśmy się powstrzymać, bo byli zaproszeni przez Lenastowicz i Topolewski, z tem wyjątkiem napędziliśmy się wysocy. Wierze i woi, jeszcze Michiewiczem i Egipcjanem Nabonony Bey.

10 Poniedziałek. Francuzi odebrali Malakoff, ale Anglikom się nie powiodło. Z dziećmi na przechadzkę w lesie, i Joannę Michiewicz z nami, potem Sami Rostropowicz przyjechał po Joannę. Na obiedzie Gracynski. Wierze p. Lauranczy z LaFerte sous Jonzac, i Lenastowicz z którym grałem w karty.

11 Wtorek. Odebrali list od Tatallera z pozdrowieniem. Nieodżałowana strata że męgo biuro nie zrobił Glenyck, bydały pamiętka niepozyska formy na której duch mój gościł na ziemi pamiętka dla ogólnego i umiarkowania. Mój bogi pozwoli wynagrodzić kiedy błąd męgo opóźnienia się. - Sebastopol z strony południa opóźnienia. Dół na gazety. Monitor opiewa tryumf Sebastopol wzięty. Chwała Francuzom i Cesarzowi. Michiewicz dnie odjeżdża do Konstantynopola. Dzień ostry. Był dzień w domu. Gata Fontaineblau wywiesiła Chagzowie i mój sprawiliśmy ogromny, wieszak białym długi świecone. Był z nowinami w Gazecie i w Lenastowicz.

12 Środa. Wzruszająca narodziła polska ewangelizacja nad Turkami, modlitwa się gęsto za Gęzyską. Zabiegtem na pustkę, ale niepokój. Wziął co nowego się swój w Monitorze. Lenastowicz wyjechał do Paryża na dni dwadzieści. W Monitorze nie nowego. Gata w Paryżu Dame de Paris uroczyście. Et Deum laudamus, do obu Napoleona 34. Z wziętymi dziećmi na przechadzkę w lesie. Przed obiadem mi spodziłanka. Zjawił się Glenyck Tatallera, który niedawno młoda na statku parowym do Civita Vecchia i zwrócił do 234. Był u nas na obiedzie. Sposób jak do Paryża, w obojętne rano zeszliśmy się porzedkiem mój przed mój odym, rezerwuarzem. Odprawiając go do omnibusa po godzinie blisko pozostawał w kawiarzynie Letra.

14 Piątek. Z dziećmi wyjechałem do Paryża, stającem u Gaty znowu. Byłem u księży polskich, ramawie. Byłem u księży polskich, ramawie. Wierze na dziećmi. Byłem u księży polskich, ramawie. Wierze na dziećmi. Byłem u księży polskich, ramawie. Wierze na dziećmi.

15 Sobota. Byłem u Tatallera. Zaśmiał mój buis. Spodobała mi się na es pozysk Markin. Co doprawdy pięknego. Nie skomplementem przysłał, wyjechałem z brama do 1800. Przed 43 omnibusem wróciłem do Tatallera. Wierze na dziećmi. Byłem u księży polskich, ramawie. Wierze na dziećmi. Byłem u księży polskich, ramawie. Wierze na dziećmi.

16 Niedziela. Na miernym spacerze zamilła bo dzień się przebiegał wstawał opiera Karolka. Wypaliliśmy stady całym domem na piechotę do lasu w głąb. Daleko i dawał się słyszeć koto. Wzbytności namyślnie musimy odwiedzić kocię. Karolka. Bratostwo i dwóch panów który dawał fotografii. Na dnie niebornatem koto na fotografiach, wkrótce przypominam że to Doreyko z żoną i dziećmi. O dwójce ci panowie to Laskowicz i Portold. Stryniowicz. Byliśmy na obiedzie, nie mogliśmy się powstrzymać, bo byli zaproszeni przez Lenastowicz i Topolewski, z tem wyjątkiem napędziliśmy się wysocy. Wierze i woi, jeszcze Michiewiczem i Egipcjanem Nabonony Bey.

u
K
B
K
A
W
2
O
S
4
3
J
O
1
1

u Katalera do 114. Z Lenartowiczem byłem na Masy i na Katalerze
ks Brusinowski, który bardzo krytyczny, a suchośnik. U Króla
polskich z Lenartowiczem, księzi Józef Władysław Skorkowski,
Prusinowski itd. Potem do Tomaszewskich. Wdziękami Panu
Kopczyński z synem. Zabiegam do księżni Marceliny Bratysławskiej
pionierze Katalera. Potem Panu Tomaszewski, który pisał do
pani Parzewskiej. Wiersz owdowiał, stamtąd do Katalera, po sennej
zaporze go na obiad do Hotelu de Bade. Na obiedzie z nami
Nowinski z żoną. Po obiedzie do Pani Kopczyńskiej na wieczer, zastawę
Tomaszewskich, Rakowskiego, sta około 114 dojechałem do domu.

17 Poniedziałek. U Katalera który namiętnie skomisył mój bust,
swele architektury (Porkutynskiego i Lenartowicza wiele podobny
jako porządek mi widać obrotu i portu i marmuru. Gdyż
to miedzi pomnik dla dzieł i wniosków. Odebrałem listek od
Józefa ze Katalera jest w domu pojechałem do niej. Rozmowa
młoda i spokojniejsza, widać wpływ pojęcia z Dypsz. Zdziwieniem w
klamotach z nią i z ciekawością jej po godzin. Wrociłem o 74 do
Fontainebleau.

26 Broda. Lenartowicz z ks. Brusinowskim przyjechali na
Kilka dni do Fontainebleau, mają stąd wyjechać do Paryżu.

27 Czwartek. Ks. Brusinowski i Lenartowicz na herbaie.

29 Sobota. Święto Patrona Ukrainy, wieczorem mi było w domu
podczas Masy 14 na obiedzie Lenartowicz i ks. Brusinowski.

30 Niedziela. Katarzyna Przewaska przyjechała na obiad, zatrzy-
mała się i na nocleg.

Poniedziałek

1 Poniedziałek. Budy dawa z Katalerem. Kato 27. przyjechali z
Masy i Brusinowski i Brusinowski. Wzięli Lenartowicz,
ich na obiad, chłopcy odpisali po obiedzie. Wzięli Lenartowicz,
długo rozmowa z Katalerem w domu.

2 Wtorek. J. J. Katarzyna odpisała do Włoch. Id. przyjeżdża
maga z Katalerem pusta moja odnajda zastawa Komus a więc
nie mam już swego cichego Katalera.

3 Broda. Wczoraj Lenartowicz u nas.

4 Czwartek. Lenartowicz i ks. Brusinowski rozmawiali się, bóg
u Katalera, Józef się Kato nich Kataler. Wzięli rozmowa odwieczeniem
chorych.

5 Piątek. Odwiedziłem chorych.

6 Sobota. Wczoraj herbaie, ks. Brusinowski, Lenartowicz i
Przewaska.

14 Niedziela. Lenartowicz chory przez imaginację. Ks. Brusi-
nowski i Przewaska wieczór u nas.

15 Poniedziałek. Brzydka stawa. Ks. Brusinowski z przynajmniej,
ale Przewaska przypieczętowała go zawiadomienie że Lenartowicz chce z
nią jechać, bo odebrał list od swego Bywisińskiego obywatela
przyjeżdża na dzień wieczór. Ks. Brusinowski odłożył swój wyjazd
na jutro i zastaw u nas na obiedzie. Biedny Lenartowicz
drwiany, za miłości.

16 Wtorek. Ks. Brusinowski przypieczętował wieczór z przynajmniej.
Zostaw u nas na herbaie, takimi Lenartowicz i Przewaska.

17
18
19
20
21
22
23
24
25
26
27
28
29
30
31
32
33
34
35
36
37
38
39
40
41
42
43
44
45
46
47
48
49
50
51
52
53
54
55
56
57
58
59
60
61
62
63
64
65
66
67
68
69
70
71
72
73
74
75
76
77
78
79
80
81
82
83
84
85
86
87
88
89
90
91
92
93
94
95
96
97
98
99
100

AD

17 Proda. W siłbi na górze pośród górkim dytatem Plou des
Dene mmo. Sodwójne spotkanie z Leonardowicem. Który
jako całkiem rozbity i zmęczony. Wskazaniem rozbudzić w nim
wolę misja, wypowiedzianem słowa prawdy aby się zdobył na odwagę
w życiu, bo byłoby smutniej itd. I dalem mu przeszkadze.
Narazie Bawinski przypiechał i wywołal Leonardowca

18 Czwartek. Narodził się w tym dniu w Warszawie
2 nowogrodzkiego rozczarowania. Był u nas 2 poręganiami o 37. dnia jui
do Rygna.

24 Jorda ... Czas nieco Fotny, wychodzącem jednak z dziecin na przechadzki.
na gazetach. Kimburt wiasty, a Perakow sami Norka wysadził w powietrze.

25 Czwartek. Izbawim się od choroby i ciężej od Władysław. Chodzić w
pogrzebie, 2 powodu którego będą musieli pójść do Cierpi. Dzieni pniechany, na powie-
dnie 2 dacie. Czyni się od Dymaży P. Troci ~~na~~ asetycznej, mistycznej,
paten ducha mglistości bój i namacalność. Właściwie

27 Sobota. Ramiotto w Paryżu. O 10 y otęgnięciem przy gar. ^{de Leseur}
na śniadania u Gągrowskiego z wdzwami Januszewiczem i Włodzimierzem,
potem na posiedzeniu Rady Sekoty Soltniej na Batignolles. Na obiedzie
w hotelu de Bade z Gągrowskim i z Generałem Gawronskim

Hislop

1. Bezawstak. Odwiedziny Kunata, zastatem go bardzo zle, wrzeki
mowil zeinny o ruzsach potocznych, pomiedtem po kazdem dla niego.
W polgodziny po mojej wyjsciu jui mowil. Jednak kazde moze
ogolnie rozpraszaj i namascie olejem swietym. Smier ta ewoluja
wzrosnie na jstwie. Komuniowacem na intency roztworu smarzych

2 listek. Dwie zadatki. Komunikatorem na intencję roztoczenia zmarłych i wszystkich kochanych. Na Cementarni z czołowym dniem starożytności. Józef zabyty popiołem, jawi się na grobie upamiętnienia Jakuba Jaromskiego. Józef zabyty popiołem, jawi się na grobie upamiętnienia Jakuba Jaromskiego. Józef zabyty popiołem, jawi się na grobie upamiętnienia Jakuba Jaromskiego.

3 Sobota. Sześć Kunata odbył się o 9⁴ strasną ulową. Polacy wzięli
z siebie Francuzów po wielkiej chęci kolizji namych z konferencyjnym St. Vincent
de Paul byli na masy żałobnej odprowadzili kwiaty. Biednego rodzaka
na cmentarzu. Ośmiokrotny wrzyp do ntki.

La Pizote ~~franco Mc Kinnon - padre~~
- ~~San Juan~~

Gruß

Opis
Śmierci M. Skłodowskiej, podjęta do Pamięci z tego powodu, że
wieloletni, namyślny, czynny udział w życiu, wspaniałym, wieloletnim
życiu polskim. Czuły, głęboki, nieustannie i myślnie wstrząs
z powodu nieodwracalnej tej straty. Nie zapisywałem
tych notatek.

190.

K. I. 11.
25. IX. 1954 *gnd*

